

Popchnięcie policjantki, pościg za SUV-em i... niespodziewana zamiana ról

data aktualizacji: 2019.03.14



Policja ścigała ulicami Ursynowa uciekającego kierowcę SUV-a. Ma na sumieniu atak na policjantkę podczas kontroli drogowej i jazdę po alkoholu. Z opresji próbował ratować go kolega, który podał się za sprawcę użycia siły wobec funkcjonariuszki. Na niewiele się zdało.

W sobotę rano na Puławskiej policja zatrzymała do kontroli drogowej kierowcę ssangyonga, w środku siedział też pasażer. Dmuchięcie w "balonik" wykazało, że kierujący ma 0,31 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Gdy policjantka przeprowadzająca kontrolę poprosiła o dokumenty, kierowca wyszedł z auta, twierdząc, że ma je w bagażniku. Chwilę później wrócił na miejsce, popchnął funkcjonariuszkę i z piskiem opon odjechał. Policjanci rozpoczęli pościg.

- *Mężczyźni przejechali wiadukt na ul. Pileckiego, Roentgena, a następnie zatrzymali się na parkingu przed hipermarketem przy ul. Puławskiej. Po czym opuścili samochód i pobiegli w okolice Puławskiej*
- relacjonuje asp. sztab. Robert Koniuszy.

W trakcie akcji pościgowej komisariat policji ustalił, że leasingowane auto jest używane przez 41-letniego Adama N. To na nim więc skupiły się poszukiwania.

Kiedy funkcjonariusze prowadzili oględziny samochodu i zabezpieczali ślady, do auta podszedł mężczyzna z kluczykami, który oświadczył, że chce nim odjechać.

- W trakcie rozmowy przyznał policjantom, że to on wcześniej kierował pojazdem, odjechał z miejsca kontroli i odepchnął policjantkę - mówi Koniuszy.

Aby zweryfikować to, o czym zapewniał ich wylegitymowany 44-latek, na miejsce przyjechała policjantka, która prowadziła poranną kontrolę. Kobieta stwierdziła, że za kierownicą siedział inny mężczyzna. Wojciech M. wciąż upierał się, że to on był sprawcą zamieszania.

Szybko okazało się, że kłamał, bo na komisariat przy Janowskiego zgłosił się, ruszony sumieniem, Adam N., który potwierdził, że to jednak on jechał suvem i zbiegł z miejsca kontroli.

Obaj mężczyźni zostali zatrzymani, a po zebraniu dowodów na to kto rzeczywiście kierował autem, usłyszeli zarzuty.

41-letni Adam N. odpowie za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, użycie siły fizycznej wobec policjantki w celu zmuszenia jej do zaniechania czynności służbowej, za co grozi mu kara do 5 lat więzienia. Jego koledze również grozi kara do 5 lat więzienia za utrudnianie prowadzenia postępowania karnego poprzez ukrywanie tożsamości sprawcy i przyjmowanie winy za siebie. Obaj mężczyźni wyrazili skruchę i przeprosili za swoje zachowanie. 41-latek dodatkowo odpowie za kierowanie pojazdem po użyciu alkoholu. Czeka go grzywna i utrata prawa jazdy.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/popchniecie-policjantki-poscig-za-suv-em-i-niespodziewana-zamiana-rol,11760.htm>